



Sygn. akt I UK 325/09

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 marca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Halina Kuryło

SSN Roman Kuczyński

w sprawie z odwołania J. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

o emeryturę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 11 marca 2010 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 5 sierpnia 2009 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu  
Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2009 r., po rozpoznaniu apelacji wnioskodawcy J. W., zmienił wyrok Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. z dnia 10 marca 2009 r. oraz poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z dnia 25 listopada 2008 r., odmawiającą przyznania wnioskodawcy prawa do emerytury, w ten sposób, że przyznał mu prawo do emerytury od dnia 1 października 2008 r.

W sprawie tej ustalono, że wnioskodawca podczas odbywania kary pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w B. w latach 1972-1973, w okresie od 14 czerwca 1972 r. do 16 października 1973 r. wykonywał pracę jako nakładca - przy produkcji choinek. W zeznaniach złożonych w charakterze strony wnioskodawca wskazywał, że pracował od poniedziałku do piątku po osiem godzin dziennie, a w sobotę 6 godzin. Nie podał jednak wysokości otrzymywanego wynagrodzenia ani nie przedstawił dowodów wskazujących odbiorcę produkowanych choinek. Areszt Śledczy w B. potwierdził okres pracy nakładczej wnioskodawcy, ale nie potrafił wskazać - wobec braku jakiegokolwiek dokumentacji - na czyją rzecz praca ta była wykonywana ani wysokości uzyskanego za te pracę wynagrodzenia.

Decyzją z dnia 25 listopada 2008 r. organ rentowy odmówił wnioskodawcy przyznania prawa do emerytury, utrzymując że nie spełnił on warunków z art. 29 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353 ze zm., zwanej dalej ustawą o emeryturach i rentach). Udowodnił bowiem łączny okres pracy w rozmiarze 33 lat, 10 miesięcy i 22 dni, zamiast wymaganych 35 lat, a także nie jest całkowicie niezdolny do pracy. Organ rentowy nie zaliczył wnioskodawcy do stażu pracy okresu pracy nakładczej w czasie odbywania kary pozbawienia wolności od 14 czerwca 1972 r. do 16 października 1973 r. z uwagi na brak dowodów na okoliczność wysokości otrzymywanego wynagrodzenia.

W odwołaniu wnioskodawca twierdził, że w spornym okresie pracował w pełnym wymiarze czasu pracy i wniósł o zaliczenie tego okresu do stażu ubezpieczeniowego oraz o przyznanie prawa do emerytury.

Sąd Okręgowy oddalił odwołanie wnioskodawcy, wskazując, że zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach, warunkiem zaliczenia okresu pracy nakładczej do okresu zatrudnienia „jest określenie wynagrodzenia, jakie było wypłacane osobie, która taką pracę świadczyła”. Wobec braku udokumentowania wysokości pobieranego przez wnioskodawcę wynagrodzenia z tytułu pracy nakładczej brak było podstaw do zaliczenia okresu wykonywania przez niego tej pracy do stażu ubezpieczeniowego.

Po rozpoznaniu apelacji wnioskodawcy Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego oraz decyzję organu rentowego i przyznał wnioskodawcy prawo do emerytury od dnia 1 października 2008 r. Sąd Apelacyjny uznał, że wnioskodawca wykonując pracę nakładczą w czasie odbywania kary pozbawienia wolności w wynikającym z jego zeznań wymiarze czasu pracy (46 godzin tygodniowo) - musiał osiągnąć wynagrodzenie równe co najmniej połowie najniższego obowiązującego wówczas wynagrodzenia (art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy o emeryturach i rentach). Ponadto, zgodnie z ówczesnie obowiązującym art. 49 § 1-3 k.k.w. (Dz. U. Nr 13, poz. 98 ze zm.), należność skazanego za pracę ustalano według zasad wynagradzania pracowników za pracę tego rodzaju, którą wykonuje skazany, chyba że skazany wyraził zgodę na niższe wynagrodzenie. Stawki wynagrodzenia minimalnego pracowników stosuje się do należności za pracę skazanego, a zwrot „chyba że skazany wyraził zgodę na niższe wynagrodzenie” dotyczył jedynie ustalenia niższej należności za pracę skazanego, niżby to wynikało z zasad wynagradzania pracowników za pracę tego rodzaju, ale nie uchylało to prawa skazanego do należności za pracę w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia przysługującego pracownikom (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 stycznia 1997 r., K 7/96, OTK 1997/1/1). Z zarządzenia Nr 22 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 5 listopada 1966 r. wynikało, że więźniowie zatrudnieni otrzymywali wynagrodzenie za wykonywaną pracę według stawek obowiązujących w jednostkach gospodarki społecznej tej gałęzi produkcji lub usług, w której są zatrudnieni. Oznacza to, że wykonując pracę nakładczą w czasie odbywania kary pozbawienia wolności wnioskodawca otrzymywał wynagrodzenie według obowiązujących wówczas stawek, a pracując 46 godzin tygodniowo osiągał wynagrodzenie równe co najmniej połowie najniższego obowiązującego

wówczas wynagrodzenia za pracę. Minimalne wynagrodzenie za pełny miesięczny wymiar czasu pracy, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 30 grudnia 1970 r. w sprawie podwyżki najniższych płac, wprowadzenia dodatków do płac dla niektórych grup pracowników, podwyżki zasiłków rodzinnych oraz niektórych emerytur i rent (M.P. z 1970 r. Nr 44, poz. 352 ze zm.), wynosiło 1.000 zł (§1).

Sąd Apelacyjny dodatkowo wskazał, że w rozpoznawanym stanie faktycznym można było uznać, że w spornym okresie wnioskodawca, z uwagi na świadczenie pracy w wymiarze 46 godzin tygodniowo i korzystanie z urlopu wypoczynkowego, wykonywał pracę w ramach stosunku pracy i mógł być uznany za pracownika w rozumieniu art. 5 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 3, poz. 6 ze zm.), co było zgodne z obowiązującym wówczas rozporządzeniem Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 27 sierpnia 1968 r. w sprawie określenia, które osoby wykonujące pracę nakładczą uważa się za pracowników w rozumieniu ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. z 1968 r. Nr 34, poz. 234, ze zm., zwanego dalej rozporządzeniem z dnia 27 sierpnia 1968 r.).

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że do stażu pracowniczego wnioskodawcy należało zaliczyć zatrudnienie w spornym okresie w wymiarze 1 roku 4 miesięcy i 2 dni, co sprawiało, że spełnia on warunek z art. 29 ustawy o emeryturach i rentach legitymowania się stażem w wysokości co najmniej 35 lat. Dlatego przyznał mu prawo do emerytury od dnia 1 października 2008 r.

W skardze kasacyjnej organ rentowy zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności: 1/ art. 29 ustawy o emeryturach i rentach przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że wnioskodawca spełnił warunki do przyznania mu prawa do emerytury określone w tym przepisie, podczas gdy udowodnił jedynie łączny okres pracy wynoszący 33 lata, 10 miesięcy i 22 dni, zamiast wymaganych 35 lat i nie ma stwierdzonej niezdolności do pracy, 2/ art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy o emeryturach i rentach przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zostały spełnione warunki do zaliczenia okresu pracy nakładczej wykonywanej od 14 czerwca 1972 r. do 16 października 1973 r. jako

okresu składkowego, bez ustalenia czy wnioskodawca osiągał z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia, określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy, 3/ art. 100 ust. 2 w związku z art. 129 ustawy o emeryturach i rentach przez jego niezastosowanie. W skardze zarzucono też naruszenie przepisów postępowania, w szczególności: 1/ art. 386 § 1 k.p.c przez uwzględnienie apelacji wnioskodawcy pomimo zaistnienia podstaw do jej oddalenia w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego potwierdzającego, że nie spełnia on warunku do przyznania mu prawa do emerytury z art. 29 ustawy o emeryturach i rentach tj. nie ma wymaganych 35 lat stażu pracy, 2/ art. 231 k.p.c. przez przyjęcie domniemania faktycznego, że wnioskodawca zatrudniony jako nakładca przy produkcji choinek w pełnym wymiarze czasu pracy osiągał wynagrodzenie równe co najmniej połowie najniższego obowiązującego wówczas wynagrodzenia, podczas gdy wysokość osiąganego przez nakładcę wynagrodzenia wiązać należy ściśle z efektem jego pracy, a nie czasem przeznaczonym na jej wykonanie.

Okolicznością uzasadniającą przyjęcie skargi do rozpoznania jest potrzeba wykładni art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy o emeryturach i rentach przez rozstrzygnięcie, czy okres wykonywania pracy nakładczej przypadający przed dniem objęcia obowiązkiem ubezpieczenia z tego tytułu należy uznać za okres składkowy w sytuacji nie udokumentowania osiągnięcia z tytułu wykonywania pracy wynagrodzenia w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia. Ponadto w sprawie występują istotne zagadnienia prawne: 1/ czy wykonywanie pracy nakładczej w pełnym wymiarze czasu pracy może stanowić podstawę do zaliczenia okresu wykonywania tej pracy do okresu składkowego w rozumieniu art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy o emeryturach i rentach bez udokumentowania, że z tego tytułu nakładca otrzymywał wynagrodzenie wynoszące co najmniej 50 % najniższego wynagrodzenia obowiązującego w tym czasie, 2/ czy można zaliczyć do okresu składkowego, na podstawie art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy o emeryturach i rentach, okres pracy nakładczej bez ustalenia wynagrodzenia jakie z tego tytułu uzyskała osoba wykonująca tę pracę, opierając się na domniemaniu, że nakładca wykonujący pracę w pełnym wymiarze czasu pracy osiągał wynagrodzenie równe co najmniej połowie obowiązującego

najniższego wynagrodzenia, określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy, w sytuacji gdy wysokość osiąganego przez nakładcę wynagrodzenia wiązać należy ściśle z efektywnością pracy nakładcy, a nie czasem przeznaczonym na jej wykonanie oraz 3/ czy osobę wykonującą pracę nakładczą można uznać za pracownika, w rozumieniu art. 5 ust. 2 ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin na podstawie rozporządzenia z dnia 27 sierpnia 1968 r. w sytuacji nie udokumentowania przez nakładcę wynagrodzenia w wysokości określonej w § 1 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

Zdaniem skarżącego skarga jest również oczywiście uzasadniona, ponieważ na podstawie art. 100 ust. 2 w związku z art. 129 ustawy o emeryturach i rentach nie można było przyznać wnioskodawcy prawa do emerytury od dnia 1 października 2008 r., tj. od miesiąca w którym zgłoszono wniosek, skoro w dacie złożenia wniosku o emeryturę wnioskodawca przebywał na zasiłku chorobowym do dnia 5 stycznia 2009 r. a następnie w okresie od 4 stycznia 2009 r. do 3 kwietnia 2009 r. był uprawniony do świadczenia rehabilitacyjnego.

Skarżący twierdzi, że fakt wykonywania przez wnioskodawcę pracy nakładczej w pełnym wymiarze czasu pracy nie przesądza jeszcze o możliwości uznania tego okresu jako składkowego w rozumieniu art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy o emeryturach i rentach, gdyż niezbędne jest wykazanie, że w tym okresie faktycznie uzyskiwał wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia, czego jednak nie uczynił. Zdaniem skarżącego, dla przyjęcia, że wynagrodzenie w takiej wysokości wnioskodawca faktycznie otrzymywał nie wystarczy przyjęcie, że pracował on spornym okresie w pełnym wymiarze czasu pracy. Osoby wykonujące pracę nakładczą nie pozostają w pracowniczym stosunku pracy i brak jest podstaw do powiązania osiąganego wynagrodzenia z tytułu wykonywania pracy nakładczej z wymiarem czasu pracy. Wysokość osiąganego wynagrodzenia należy natomiast wiązać ściśle z efektywnością pracy nakładcy, a nie czasem przeznaczonym na jej wykonanie. Zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny pominął potwierdzający tę tezę § 42 ust. 2 zarządzenia Nr 22 Dyrektora Generalnego Służby Więziennej z dnia 5 listopada 1966 r., zgodnie z którym wyrównań do ustalonego minimum płacy dla więźniów wynagradzanych miesięcznie oraz godzinowo nie stosowano przy pracach

akordowych w produkcji nakładczej. Nawet gdyby przyjąć, że rzeczywiście zatrudniający wnioskodawcę zapewnił mu w trakcie pracy nakładczej takie normy ilościowe pracy, które gwarantowałyby osiągnięcie przez niego co najmniej połowy najniższego wynagrodzenia, to brak jest dowodów na to, że wnioskodawca normy te wykonał i uzyskał faktycznie wynagrodzenie w tej wysokości. W sytuacji braku udokumentowania wysokości uzyskiwanego wynagrodzenia niezasadne jest również przyjęcie, że wnioskodawcę należy uznać za pracownika w rozumieniu art. 5 ust. 2 pkt 2 ustawy z o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin zgodnie z rozporządzeniem z dnia 27 sierpnia 1968 r., w sytuacji nie udokumentowania przez wnioskodawcę (nakładcę) wynagrodzenia, w wysokości określonej w § 1 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia.

W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu lub innemu sądowi równorzędnemu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji wnioskodawcy, w przypadku uznania przez Sąd Najwyższy za niezasadniony zarzutu naruszenia postępowania przez Sąd Apelacyjny. Natomiast w przypadku uznania, że wnioskodawca spełnił wymogi z art. 29 ustawy skarżący domagał się przyznania wnioskodawcy prawa do emerytury od dnia 4 kwietnia 2009 r., wnosząc o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz skarżącego kosztów procesu przed Sądem Najwyższym, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W przypadku uwzględnienia skargi kasacyjnej żądał też na podstawie art. 415 k.p.c. orzeczenia o obowiązku zwrotu nadpłaconej emerytury.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona jedynie w części dotyczącej daty przyznania ubezpieczonemu prawa do emerytury przed zaprzestaniem pobierania zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego. Przy ponownym rozpoznaniu tego zakresu sprawy wymaga to poczynienia precyzyjnego rozeznania dat zakończenia pobierania tych świadczeń terminowych i przyznania prawa do emerytury zgodnie z art. 100 ust. 2 w związku z art. 129 ust.1 ustawy o emeryturach i rentach.

W pozostałym zakresie skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw. Chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 231 k.p.c, który stanowi, że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wnioski takie można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Dokonywanie ustaleń okoliczności istotnych do osądzenia sporu w drodze domniemanie faktycznego zostało oparte zatem na wnioskowaniu sądu, które powinno uwzględniać i odpowiadać regułom logicznego wnioskowania oraz zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2003 r., I CK 29/03, Monitor Prawniczy 2006 nr 3, s. 147). Oznacza to, że do sądu orzekającego należy dokonanie stosownych ustaleń na podstawie przeprowadzonych dowodów przy zastosowaniu wnioskowań z innych ustalonych faktów. Rezultat tych zabiegów prowadzących do zastosowania konkretnych przepisów prawa materialnego może być wzruszony tylko poprzez wykazanie konkretnych nieprawidłowości lub wad wnioskowania sądu albo nieprzydatności (niestosowalności) zasad doświadczenia życiowego, które doprowadziły sąd orzekający do oparcia zaskarżonego orzeczenia między innymi na domniemaniu faktycznym. Jeżeli zaświadczenie zakładu karnego o wykonywaniu pracy potwierdza długotrwałe świadczenie pracy nakładczej w pełnym wymiarze czasu pracy przez ubezpieczonego w okresie od 14 czerwca 1972 r. do 16 października 1973 r., to uznanie przez Sąd Apelacyjny, że ówczesnie wykonujący tę pracę w pełnym wymiarze czasu pracy uzyskiwał wynagrodzenie równe co najmniej połowie najniższego (minimalnego) wynagrodzenia za pracę, zostało oparte na uzasadnionym domniemaniu faktycznym i umożliwiło zaliczenie tego okresu do składowego okresu ubezpieczenia. Wniosek taki miał oparcie w zebranych materiale dowodowym, w tym wynikał z przesłuchania ubezpieczonego, który wyjaśniał, że świadczył pracę nakładczą w pełnym wymiarze czasu pracy i korzystał z tego tytułu urlopu wypoczynkowego. Truizm, że praca nakładcza wykonywana przez więźniów nie jest pracowniczym stosunkiem pracy nie oznacza, wbrew zarzutom organu rentowego, że „brak było podstaw do powiązania osiąganego wynagrodzenia z tytułu wykonywania pracy nakładczej z wymiarem czasu pracy”. Przeciwnie, Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że wynagrodzenie za pracę nakładczą więźniów było normatywnie powiązane z minimalnym



pracowniczym wynagrodzeniem za pracę (art. 49 k.k.w. z 1969 r. w związku z art. 6 ust. 2 pkt 11 ustawy o emeryturach i rentach). Zwarta w art. 49 k.k.w. z 1969 r. ustawowa gwarancja uzyskiwania przez skazanych wykonujących pracę nakładczą stawek odpowiadających minimalnemu wynagrodzeniu pracowniczemu uzyskała potwierdzenie zgodności z Konstytucją w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 stycznia 1997 r., K 7/96 (OTK 1997 r. nr 1, poz.1). W tym zakresie skarżący organ rentowy nawet nie zarzucił nieruszenia art. 49 k.k.w. z 1969 r., ale odwoływał się do naruszenia § 42 ust. 2 zarządzenia Nr 22 Dyrektora Generalnej Służby Więziennej z dnia 5 listopada 1966 r., z którego miało wynikać, że „wyrównań do ustalonego minimum płacy dla więźniów wynagradzanych miesięcznie oraz godzinowo nie stosowano przy pracach akordowych w produkcji nakładczej”. Tymczasem, niezależnie od wątpliwego waloru normatywnego tego aktu instrukcyjnego, wcale z tej instrukcji nie wynikało - przeciwne do przyjętego przez Sąd Apelacyjny - domniemanie faktyczne, że ubezpieczony w okresie długotrwałego wykonywania pracy nakładczej nie wykonywał norm pracy nakładczej, za którą przysługiwało i otrzymywał - według stanowiska Sądu Apelacyjnego - wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę już dlatego, że zasady doświadczenia życiowego przekonują, że więzień nie byłby długotrwale kierowany do wykonywania pracy nakładczej w pełnym wymiarze czasu pracy, gdyby nie wykonywał norm pracy nakładczej i nie był realizowany wychowawczo-prewencyjny cel tego środka oddziaływania zmierzający do wdrożenia odbywającego karę pozbawienia wolności do pracy i przygotowania do uczciwego życia na wolności (art. 49 § 1 k.k.w. z 1969 r.). Powyższe oznaczało, że zarzuty skarżącego organu rentowego okazały się niewystarczające i nie usprawiedliwiały podważenia (wzruszenia) domniemania faktycznego o uzyskiwaniu przez ubezpieczonego za długotrwale wykonywaną w pełnym wymiarze czasu pracy w spornym okresie pracę nakładczą co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że ustalenie wykonywania przez ubezpieczonego w okresie odbywania kary pozbawienia wolności pracy nakładczej w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem w wysokości co najmniej połowy minimalnego pracowniczego wynagrodzenia za pracę może być oparte na domniemaniu faktycznym (art. 231

k.p.c.), jeżeli ten rezultat został wywiedziony z zebranego sprawie materiału dowodowego oraz z innych ustalonych faktów i nie narusza reguł logicznego wnioskowania oraz zasad doświadczenia życiowego.

Brak innych proceduralnych zarzutów kasacyjnych sprawiał, że miarodajne były ustalenia Sądu Apelacyjnego (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.), iż ubezpieczony spełniał warunki przyznania mu prawa do emerytury z art. 29 ustawy o emeryturach i rentach, a postawione Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawne były pozorne, bo nieadekwatne do wiążących Sąd Najwyższy ustaleń, że ubezpieczony w spornym okresie świadczenia pracy nakładczej uzyskiwał za jej wykonanie co najmniej połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę. W celu uniknięcia błędu Sądu Apelacyjnego w zakresie daty przyznania prawa do emerytury oraz sprawdzenia, czy ubezpieczony spełnił wszystkie warunki nabycia prawa do emerytury z art. 29 ustawy o emeryturach i rentach Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c.